

# Lalik, Tadeusz

---

"Die Anfänge des Ferhandels in Polen (900-1025)", Charlotte Warnke, Würzburg 1964 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 57/4, 648-651

---

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Charlotte Warnke, *Die Anfänge des Fernhandels in Polen (900—1025)*, Marburger Ostforschungen herausgegeben von Helmuth Weiss t. XXII, Holzner Verlag, Würzburg 1964, s. XII + 275 + 35 map (20 poza tekstem).

Znaczenie materiałów numizmatycznych i znalezisk kruszczowych jako źródła do dziejów Europy we wczesnym średniowieczu wzrasta w wyniku badań prowadzonych w okresie po ostatniej wojnie. Szczególna rola monety i skarbów kruszczowych dla dziejów Europy środkowej, wschodniej i północnej zamieszkałej przez ludy słowiańskie i skandynawskie jest wynikiem nie tylko szczupłości źródeł pisanych dotyczących tych obszarów przed XII w. lecz także świadectwem długotrwałego napływu obcych kruszców głównie srebra z terenów bardziej gospodarczo rozwiniętych — najpierw krajów arabskiego wschodu, następnie od X wieku z Europy zachodniej. Odkrycie złóż srebra w górach Harzu i rozwój mennictwa saskiego za Ottonów stanowią jeden z głównych czynników wzrostu zachodnich emisji denarowych docierających w ciągu X w. w głąb basenu Morza Bałtyckiego, na ziemię północnej Rusi, na Pomorze, do Wielkopolski.

O ile znaleziska mówią nam o dopływie pieniądza i kruszczu z krajów gospodarczo lepiej rozwiniętych, o tyle teksty pisane dotyczące najwcześniejszych dziejów Polski i Polabszczyzny w X—XI w. notują ich odływ w kierunku zachodnim. Sprzeczność ta jest pozorna, pokazuje jednak wycinkowy charakter informacji zawartych nie tylko w tekstach pisanych, lecz także w znaleziskach kruszczowo-monetarnych. Sygnalizuje istnienie czynników przede wszystkim politycznych i militarnych powodujących odływ znacznej części masy kruszczowej do Europy zachodniej. Strumień kruszczu skierowany na zachód nie miał więc charakteru handlowego. Czy handel międzynarodowy odegrał dominującą rolę w dopływie kruszczu do Europy środkowej i wschodniej?

Pytanie to należy postawić rozpoczynając lekturę omawianej pracy. Podstawowym materiałem wykorzystanym przez autorkę są bowiem znaleziska monet z terenu Polski. Dolną granicę chronologiczną wyznacza pojawienie się w początkach X w. nielicznych narazie skarbów srebrnych, górną — śmierć Bolesława Chrobrego w 1025 r. O doborze granicy końcowej decydowały więc nie znaleziska skarbów srebrnych, które występują w dużej liczbie jeszcze po tej dacie, aż do połowy XII w., lecz względy polityczne. I w tym wypadku zresztą słuszniejsza byłaby data późniejsza lat trzydziestych XI w. Dobór dat jest pod wyraźnym wpływem tezy akcentowanej silnie m.in. przez H. Łowmiańskiego w „Podstawach gospodarczych formowania się państw słowiańskich” (Warszawa 1953) o roli wielkiego handlu dla rozwoju nowych państw średniowiecznych. Autorka ją modyfikuje i stawia pytanie inaczej — jaką rolę odegrał wielki handel w procesie rozszerzania zdobyczy cywilizacyjnych. Nie przypadkiem więc uwagi końcowe zostały za tytułowane „Die Bedeutung des Fernhandels für die Zeit der Aufrichtung des Piastenherrschaft” (s. 134 nn.). Lecz znaleziska kruszczu i monet srebrnych zestawione na obszernych katalogach w drugiej części pracy (s. 141—251) i skartografowane na licznych mapkach nie dostarczają informacji, czy odkryty w nich kruszecz znalazł się w kraju dzięki wielkiemu handlowi czy też za pomocą innych kontaktów o bardziej pośrednim charakterze, np. między Pomorzem i Wielkopolską czy Mazowszem, lub też drogą stosunków pozahandlowych: łupy, trybuty, podarki, opłata żoldu itp. W rezultacie otrzymujemy obraz uproszczony, w którym zbyt wielką wagę przywiązuje się do kontaktów handlowych z pominięciem innego rodzaju stosunków, a także form przenikania dóbr.

Analizę utrudnia brak bezpośrednich źródeł pisanych mówiących o handlu z ziemiami polskimi w X—XI w. Autorka zrezygnowała przy tym z wykorzystania źródeł późniejszych z XII—XIII w. w obawie przed błędami popełnianymi

przy badaniach o charakterze retrogresywnym. Sięgnęła do współczesnych i wcześniejszych źródeł z krajów sąsiednich nie wyłączając Rusi. Dała też próbę przedstawienia warunków fizjograficznych i osadnictwa na terenie Polski. Lecz stworzenie zwartej całości z tak rozległego i fragmentarycznego materiału okazało się zadaniem zbyt trudnym. W rezultacie znaczną część pracy zajmują ogólne wiadomości dotyczące warunków i form rozwoju handlu, stosunków osadniczych, dróg handlowych mogące stanowić jedynie tło właściwej analizie. Encyklopedyczny charakter tych wywodów podkreślają odrębne stosunkowo obszerne charakterystyki sytuacji politycznej.

Wywody te są pożyteczne dla obcego, głównie niemieckiego, czytelnika. Także badacz polski może w nich znaleźć niejedną wiadomość np. o handlu państwa frankijskiego ze Słowianami w IX w.

Tu należy sprostować pogląd autorki (s. 56, 75), że *Rugi* taryfy z Rafellstätten to nie Rusowie lecz jak wykazał Zöllner mieszkańcy Rugiland w Austrii.

Można zadać pytanie, czy tak szerokie tematycznie i geograficznie przedstawienie nie stało się jedną z przyczyn dekoncentracji autorki i w ostatecznym rachunku uszczupliło możliwości stworzenia konstrukcji analitycznej.

Wiek IX w. znaleziskach wielkopolskich, stanowiących główny przedmiot analizy, jest reprezentowany jedynie pośrednio. Słusznie więc autorka mówi, że szlaki handlowe omijały w tym czasie Wielkopolskę. A zatem uwagi o handlu w IX w. stanowić mogą jedynie tło dla właściwej pracy. W pierwszej połowie X w. sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Autorka rozwój handlu w tym czasie zdaje się przeceniać. Dlatego też omówienie takich zagadnień jak „Güterangebot des frühen polnischen Marktes” (s. 97 nn), „Die Polen als Handelspartner” (s. 99 nn) należałoby połączyć z analizą materiału z drugiej połowy X w. znacznie bogatszego i bardziej wymownego, a ponadto uzupełnionego wiadomościami źródeł pisanych dotyczących charakteru państwa i jego polityki. Być może nawet należało te sprawy omówić łącznie z okresem późniejszym, dotyczącym pierwszych dziesięcioleci XI w. Postępowanie tego rodzaju zwiększyłoby dystans między analizą skarbców i rozważaniami ogólnymi oraz zmusiłoby do szerszego spojrzenia na wiele zagadnień ujmowanych zbyt symplicystycznie. Wreszcie spojrzenie na handel Polski i z Polską w tak długim okresie umożliwiłoby jaśniejsze zarysowanie zmian i podjęcie głębszej analizy ich przyczyn.

Siła wpływów niemieckich stosunków pieniężnych upatruje autorka w wątpliwości mennictwa pierwszych Piastów. Przeciwstawia tu mennictwo czeskie z drugiej połowy X w. Dodać jednak należy, że w przeciwieństwie do Czech Polska owoczesna była pozbawiona rodzimych źródeł kruszcu, co znacznie utrudniało emisję monety. Czy oznaczało to, że strukturę państwa polskiego w tych dziesięcioleciach cechowały zapożyczenia form gospodarki ze Skandynawii i Rusi, jak sugeruje dalej (s. 137) autorka? Sądzę, że należy mówić tu nie tyle o zapożyczeniach co o słabszym rozwoju społeczno-gospodarczym ziem polskich od Czech i Moraw oraz podobieństwie możliwości eksportowych naszego kraju do eksportu z Rusi (futra, skóry, воск, miód, niewolnicy). Dodać tu można także czerwiec. Wczesny rozwój regale bobrowego i jego rozmiary w Polsce XII—XIII w. wskazują, że władcy starali się skoncentrować w swych rękach znaczną część dóbr eksportowych, stanowiących przy braku kruszcu nowoczesny środek dewizowy, służący m.in. do finansowania inwestycji budowlanych, np. kościołów w Zagościu fundowany przez Henryka Sandomierskiego (+ 1166) (zob. K. Pol. III, nr 5).

Z drobniejszych spraw nie sposób pominąć, że mapa połączeń komunikacyjnych w Europie środkowo-wschodniej około 1000 r. zbyt dokładnie wykonana może budzić wątpliwości i nieporozumienia. Wprawdzie autorka zaznacza w legendzie, że umieszczone na niej zostały nawet XIII-wieczne komory celne, ale obraz uzyskany w ten sposób pochodzi w rezultacie z różnych epok, a ponadto znalazły się

na nim Warszawa, Kraśnik, Kutno, Knyszyn poświadczone jeszcze później. Zabrało natomiast Wyszogrodu Mazowieckiego. *Via Rutenicalis* prowadząca z Elbląga do Ciechanowa powstała w czasach Krzyżackich. Kluczbork na Śląsku zawdzięcza swą nazwę Krzyżakom. Na Śląsku szczególnie wiele jest miejscowości nabierających znaczenia w XIII w. (Kąty, Oleśnica, Grabów, Grabówno Wielkie, Ziembice, Wiązów, Środa, Brzeg i inne), brak natomiast Wlenia, Świn (jest Bolków i Jelenia Góra), Ryczyna, Koźla, Bytomia Odrzańskiego (jest Kozuchów). Przykłady te można mnożyć także z innych dzielnic. Na Pomorzu Gdańskim jest Tczew — nowa lokacja miejska, są Skaryszewy, brak Lubieszewa i ewentualnie Oksywia. Pojawiają się też miejscowości nieoczekiwane — drugie Skrzywno między Rudą i Sieradzem. Nie brak oznaczeń niewłaściwie umieszczonych: Warta k. Sieradza, Żarnów, Skrzywno, Czersk.

Nieporządek powiększa wadliwy dobór sygnatur, dzięki któremu identycznie oznaczone zostały Kraków, Żarnowiec i Siewierz, Płock, Włocławek, Przepust (na mapie Przepust) i Słońsk. Wszystkie te miejscowości oznaczone zostały jako gród z komorą celną poświadczoną w XIII w. Wśród grodów kasztelańskich wymienionych wraz z cłem w bulli z 1136 r. pominięte zostały w oznaczeniach Skrzywno i Żarnów. Łęczycza oznaczona jako gród o poświadczonym cłem dopiero w XIII w. W ogóle nie oznaczony został Chrzastów nad Pilicą, miejscowość o mycie wspomnianym w bulli 1136 r., podobnie jak Kamień nad Wisłą falsyfikatu z 1065 r. Falsyfikat ten wymienia ponadto *transitus* w Makowie (pominiętym w ogóle) i w Wiźnie, wprawdzie zaznaczonej lecz bez cła. Także grody mazowieckie wymienione w tymże falsyfikacie zostały zaznaczone w wyborze trudnym do zrozumienia. Nad Pilicą brak komory w Inowłodzu wspomnianej w falsyfikacie z 1145 r. Brak też targowego Waśniowa nadanego w 1146 r. i sąsiedniego ośrodka klucza w Mominie wymienionego w 1136 r., jest natomiast późniejszy Wąchock.

Osobną sprawę stanowi przebieg dróg zaznaczonych na mapie dla XIII w. i wydobytych specjalną sygnaturą połączeń około 1000 r. z wyraźną dominacją szlaków wschód—zachód oraz węzłów dróg Poznania, Gniezna i Wrocławia. Z Krakowa np. nie został zaznaczony żaden szlak w kierunku Wielkopolski i ziem północnej Małopolski około 1000 r. Tak samo jedyny szlak w kierunku północnym prowadził z Sandomierza przez Opatów, Wąchock. Przy czym węzeł drożny anachronicznie zaznaczony został w Opatowie, a połączenie między Zawichostem i Sandomierzem nie uwzględnione.

Listę różnych przykładów niedociągnięć łatwo można by podwoić. Ukazuje ona aż nadto plastycznie zawodność opracowywania map w oparciu o opracowania. Zwłaszcza dla tak odległej epoki konieczne jest posługiwanie się bezpośrednio materiałem źródłowym.

W sumie oceniając omawianą pracę pamiętać należy, że powstała ona z części dysertacji przedłożonej w zimie 1960/61 r. na Uniwersytecie w Getyndze. Lata zaś 1961—1964 przeznaczone przez autorkę na uzupełnianie materiału przyniosły w literaturze polskiej szybki rozwój badań nad początkami pieniądza kruszcowego, poczynając od wydanej w 1961 r. rozprawy R. Kiernowskiego. W wyniku tych prac w znacznej mierze powoływanych przez autorkę (ale nie zdołała ona wykorzystać cennej popularnej pracy R. Kiernowskiego), problematyka uległa zasadniczemu pogłębieniu i rozszerzeniu. Dlatego też patrzymy dziś na wiele spraw bardziej krytycznie, a rola wielkiego handlu w X—XI w. wymaga ponownie przebadania na szerszym jednak niż Polska terenie, obejmującym co najmniej całość ziem zachodniosłowiańskich. Powiązania handlowe Polski były bowiem znacznie słabsze niż Czech czy Pomorza Zachodniego.

Pozostawiając ocenę wykorzystania materiału numizmatycznego specjalistom podkreślić należy, że praca zawiera niejedno spostrzeżenie dotyczące np. roli pieniądza pozakruszcowego (w tym zakresie cenne są nowe obserwacje J. Szte-

tyłło i J. Pośwaia) (np. „chusteczki” Ibrahima ibn Jakuba były zapewne nie sukienne lecz lniane). Także analiza skarbów zawiera wiele trafnych obserwacji i zilustrowana została ujęciami kartograficznymi, których brak utrudnia niestety lekturę pracy R. Kiernowskiego. Badacz stosunków społeczno-gospodarczych X—XI w. będzie więc musiał długo sięgać do niej nie tylko jak do kompendium.

Tadeusz Lalik

Kazimierz Ciechanowski, *Epigrafika romańska i wczesnogotycka w Polsce*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Rozprawy Komisji Historii Sztuki t. IV, Ossolineum, Wrocław 1965, s. 160, 2 nb., ilustr. 52.

Przewaga materiału twardego w zabytkach piśmienniczych świata starożytnego sprawiła, że epigrafika klasyczna wydzieliła się — podobnie jak papirologia — w odrębną naukę. W średniowieczu przeważa zdecydowanie materiał miękki, a inskrypcje nie odgrywają już tak dużej roli jak w starożytności. W związku z tym nie ma potrzeby wydzielenia epigrafiki wieków średnich z zakresu paleografii, a tylko ze względu na pewne odmiany w piśmie inskrypcyjnym traktuje się je oddzielnie. Podkreślić tu trzeba — oddzielnie lecz z niejednakowym zainteresowaniem ze strony badaczy. Zainteresowania dziejami pisma ograniczają się bowiem na ogół do paleografii kodeksowej i pisma dokumentowego. Znacznie mniej uwagi poświęca się inskrypcjom w kamieniu, w metalu w innych twardych materiałach. Szczególnie skromnie przedstawia się dorobek polskiego piśmiennictwa w tym zakresie. Poza marginalnymi uwagami historyków sztuki na temat napisów na zabytkach mamy do odnotowania właściwie tylko niedokończony, ostatni rozdział znakomitej „Paleografii łacińskiej” Wł. Semkowicza (Kraków 1951).

W pracy K. Ciechanowskiego podjęta więc została problematyka z zakresu wyjątkowo zaniedbanej u nas nauki pomocniczej historii. Autor stawia sobie za cel opracowanie inwentarza całości materiału napisowego romańskiego i wczesnogotyckiego w Polsce, zarówno już ogłoszonego, jak i nieobjętego jeszcze publikacjami oraz zapowiada zastosowanie statystycznej metody badawczej „z uwzględnieniem aspektów technicznych i humanistycznych” (s. 6). Inwentarz, stanowiący zasadniczą część pracy, poprzedzony jest wstępem, w którym autor wyłożył cel pracy i jej tezy, zestawił wykaz sprostowań do już publikowanych napisów, omówił literaturę przedmiotu, rozmieszczenie geograficzne zabytków oraz przypuszczalne wpływy zewnętrzne na pismo inskrypcyjne w Polsce. Dopełnieniem inwentarza jest część analityczna zawierająca wykład zagadnień typologicznych i technicznych napisów na zabytkach. Przynosi ona m.in. próbę klasyfikacji inskrypcji i różne ich zestawienia, a także omówienie problemu skali liter, układu napisów, znaków szczególnych, techniki wykonania napisów na przykładzie wybranych zabytków itp. W aneksach do pracy zamieszczony jest opis inwentarzewy trzech ostatnio odkrytych zabytków z inskrypcjami (płyta z kolegiaty wiślickiej, sygnatura budowniczego z Wąchocka i Koprzywnicy, płyta grobowa z kościoła Marii Magdaleny we Wrocławiu) oraz zasygnalizowanie trzech dalszych inskrypcji, lecz bez ich opisu. Część ilustracyjna obejmuje mapki rozmieszczenia inskrypcji i przypuszczalnych kierunków wpływów obcych, reprodukcje omawianych zabytków, przerysy napisów i ich fragmentów, rysunki obrazujące technikę wykonania napisów, plany przekrojowe niektórych zabytków oraz tabelę chronologiczną inskrypcji.

Przedstawiony tu układ pracy, przy całym uznaniu dla szerokości objętej nim problematyki, może nasurwać zastrzeżenia i wątpliwości. I tak w części wstępnej znalazły się już pewne elementy analizy, jeszcze przed publikacją całości materia-